



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wiosna 2019

A.D. 2019 — A.M. 6148

Nr 548

### SPIS TREŚCI

Przemyślenia na temat Służby Sztandaru Biblijnego.....	2
Zasady stosowania obietnic danych Małemu Stadku do innych .....	7
Właściwe i niewłaściwe sądzenie ...	11

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przekonując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.



# Przemyślenia na temat Służby Sztandaru Biblijnego

„Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” – Przyp. 4:18 (UBG).

**P**PRZYGOTOWALIŚMY niniejszy artykuł dla tych usprawiedliwionych dzieci Bożych, które uczyniły dalszy krok i poświęciły się. „Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności [...]” (1 Tes. 5:4). Jako prawdziwie poświęcone dzieci Boże rozumiemy, że nadziedł nowy dzień, który wymaga potrzebnej prawdy dyspensacyjnej. Mamy potrzebę pewnego słowa prorockiego „dopóki dzień nie zaświta” (2 Piotra 1:19 UBG). Znajdujemy się obecnie na początku owego doskonałego dnia i ta sama Biblia, która dokonała tak wielkiego dzieła w czasie reformacji (w latach 1309-1846), jest dziś równie potrzebna do rozwoju chrześcijanina i zdobywania wiedzy (R183). Biblia nie została napisana dla jednego człowieka ani dla jednego wieku, ale dla wszystkich ludzi i wszystkich wieków, dostosowując się do zależnych od danego czasu oko-

liczności jako „pokarm na czas słuszny” (Mat. 24:45; R0024). Wsłuchajmy się w następującą myśl: „skoro nie osiągnęliśmy jeszcze dnia doskonałego, nie możemy wiedzieć, o ile jaśniej jeszcze zaświeci nasza lampa w przyszłości” (R2389; P1, s. 21).

„Pragnę wraz z wami chwalić naszego Niebiańskiego Ojca za Jego łaskę, miłosierdzie i prawdę, których tak obficie udziela nam wszystkim poprzez służbę i służbę naszego Pana Jezusa Chrystusa. Chcę, żebyście wiedzieli, że Bóg jest moją siłą i ostoją (Efez. 6:10). Moje uczucia najlepiej wyrażają pieśni nr 273 [w ang. śpiewniku „Pan – słońce i tarcza”] i 176 [w ang. śpiewniku „Moja wystarczająca częśćka”], a moje uczucia wobec Pana najlepiej odzwierciedlają pieśni 299 [w ang. śpiewniku „Moja błogosławiona częśćka”] i 168 [w ang. śpiewniku „Cóż za Zbawca”]. Chcę, abyście wszyscy wiedzieli, że was kocham. Chcę, byście wiedzieli, że służba dla was jest wielką przyjemnością i zamierzam wam służyć aż do końca mojego życia” (zebranie pytań z udziałem br. Johnsona, 6 września 1948 r.). Od siebie dodajemy: Amen!

Wielu posiada niewłaściwe pojęcie na temat ciągłego rozwijania się konstruktywnej postępującej prawdy (teraźniejszej prawdy). To błędne przekonanie było i nadal jest kosztowne, ponieważ mimo odzyskania przez reformatorów niektórych ważnych prawd z rumowiska błędów, pewne zarysy konstruktywnej postępującej prawdy są wciąż odkrywane, a chrześcijanie są ich pozbawieni z powodu wyznaniowych ograniczeń i świadomej ignorancji. Słowo Boże jest wielkim spichlerzem pełnym pokarmu dla wszystkich złaknionych pielgrzymów, podążających ścieżką światłości z Ps. 119:105. Abraham potrzebował więcej prawdy niż otrzymał Noe. Musiał chodzić w silniejszym świetle niż Noe. Mojżesz i współcześni mu Izraelici potrzebowali jeszcze więcej prawdy i Bóg im ją dał, choć także nie cieszyła się uznaniem i przyniosła prześladowania tym, którzy wiernie się jej trzymali. Następnie, w miarę potrzeby, prawda była odkrywana dalej poprzez proroków, tak aby Boski plan postępowania, a wiara Jego wiernych była próbowana. Ten dany przez Boga przywilej trwa aż do dziś! (Żyd. 11:32-40; BS 1953, s. 66).

Boski spichlerz zawiera niewyczerpane zapasy starych i nowych rzeczy – pokarm na czas właściwy dla domowników wiary. Z pewnością nikt, kto wierzy oświadczeniu Pisma Świętego, mówiącemu:

## TERAŹNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)  
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,  
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,  
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifanio-bazylijskiej, będącej pokarmem na czas dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

„Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” (UBG), nie będzie twierdził, że ten doskonały dzień nastął w czasach pastora Russella. A jeśli nie nastął, dobrze czynimy, strzegąc naszej lampy jako światła, które „[...] świeci w ciemnym miejscu [...] AŻ DZIEŃ ZAŚWITA [...]” – 2 Piotra 1:19 BT. Nie wystarczy jednak fakt, że znajdujemy się na ścieżce światła. Musimy „chodzić w światłości” i stale czynić postępy, w przeciwnym bowiem razie światło, które się nie zatrzymuje, minie nas i zostawi w ciemności. Pełnia wiedzy nie została osiągnięta w przeszłości, ale należy do przyszłości – ufamy, że do bardzo bliskiej przyszłości. Dopóki tego faktu nie uznamy, nie będziemy przygotowani do tego, by ocenić i oczekiwać na dalsze odkrywanie się planu naszego Ojca. „My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga, słucha nas; kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Przez to poznajemy ducha prawdy i ducha błędu” (1 Jana 4:6).

Mamy też mocniejsze słowo prorockie, a wy dobrze czynicie, trzymając się go jak lampy, która świeci w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i jutrzeńka nie wszędzie w waszych sercach.

2 Piotra 1:19 UBG

Kolejna drogocenna prawda znajduje się w Iz. 49:11: „Na wszystkich moich górach utworzę drogę, a moje gościńce będą wyżej wzniesione” (UBG). Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas – Maluczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii (symbolizowanych odpowiednio przez Syjon, Morię, Akre, Bezetę i Ofel) – specjalnymi narzędziami pomagającymi niewybranym kroczyć Drogą Świętą. Porównajmy to z Ps. 72:3: „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość”. Bóg wywyższy te pięć przedrestytucyjnych klas właśnie w tym celu. Poświęceni Obozowcy Epifanii będą mieli udział w zmartwychwstaniu sprawiedliwych – Łuk. 14:14: „A będziesz błogosławionym; [...] aleć będzie nagrodzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych”. Są oni też – szczególnie klasa królowej Saby – obecnie próbnie usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa i przyjęci przez Boga w poświęceniu (Przyp. 23:26) jako należący do przedtysiącletniego potomstwa Abrahama w ziemskich zarysach Przymierza Związanego Przysięgą, a także mają przywilej modlenia się do Boga i społeczności z Nim. Gdy staną na próbie pod Nowym Przymierzem, nie stracą tej relacji opartej na Przymierzu Związanym Przysięgą, ani tych wymienionych przywilejów (PT 1974, s. 13; PT 1980, s. 62; PT 1968, s. 46).

Wszystkie dzieci Boże powinny być świadome niewystarczalności swojej własnej siły. Poświęcone dzieci powinny czuć, że Bóg powołał je do wielkiego dzieła oraz powinny być świadome tego, iż poniosłyby całkowitą klęskę, jeśli Pan nie udzieliłby im swojego błogosławieństwa. Wierni byli z reguły mało znani w świecie. Nie należeli zazwyczaj do wielkich, uczonych czy bogatych. W przeszłości mogły być pewne wybitne jednostki, niektóre szlachetnego rodu, które były świętymi Bożymi żyjącymi według miary światła, jaką posiadały za swoich dni, lecz to były wyjątki. Z pewnością było wielu prawdziwych świętych, którzy prowadzili ciche i zwyczajne życie, a jednak żyli oni w zgodzie z pełnią światła, jakie posiadali i kroczyli z Bogiem tak długo, aż zasnęli w śmierci. Świat zazwyczaj ignorował tych świętych Bożych, nawet kiedy nie byli czynnie prześladowani. Nie możemy z całą dozą pewności wiedzieć, kto z poświęconych jest całkowicie wierny i szczery w sercu, ale możemy być pewni, iż „[...] zna Pan, którzy są Jego [...]” – 2 Tym. 2:19.

W Mat. 24:12 czytamy: „A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu [Revised Version – *tych* wielu – przyp. tłum.]”. Jezus oświadcza tu, iż w pewnym okresie Wieku Ewangelii – najwidoczniej wskazując na czas obecny – „rozmnoży się nieprawość” i „oziębnie miłość tych wielu”. Werset ten w przekładzie Revised Version [jednym z poprawionych przekładów KJV – przyp. tłum.] jest oddany bardziej dosadnie niż w standardowej wersji KJV. Nie tylko „wielu” oziębnie, ale większość z rzekomych naśladowców Chrystusa. Jak prawdziwie wypełniły się te słowa Mistrza! Niegodziwość, niesprawiedliwość i nieprawość. Żyjemy w czasach, przed którymi Pan starał się nas przestrzec. Jak stosunkowo niewiele zważa na to ostrzeżenie (R5857; PT 1937, s. 7)!

Zbliżając się do Królestwa, możemy z pewnością przyznać, że nigdy wcześniej nie było okresu wymagającego większej siły charakteru i odwagi niż właśnie teraz. Nieprawość całego świata, a zwłaszcza tak zwanego chrześcijaństwa dopełniła się obecnie, a wszystkie obecne rządy są osłabiane, by zrobić miejsce dla chwalebного Królestwa Bożego. Wszystkie dzisiejsze systemy kościelne nazywające siebie Kościołem Chrystusa stoją po stronie błędu i walczą przeciwko prawdzie i jej rzecznikom. Dotyczy to także wielu z tych, którzy kiedyś posiadali tę prawdę! Zatem my, posiadający tę prawdę, musimy być silni w Panu i w sile Jego mocy – „Na ostatek, bracia moi! zmacniajcie się w Panu, i w sile mocy jego” (Efez. 6:10; PT 2003, s. 37).

Dochodząc do obecnego czasu, widzimy wiele dowodów na to, że Pan przygotowuje jednostki, które jako pomocnicy książąt będą im asystować w prowadzeniu klasy restytucyjnej, która nie jest klasą wiary, lecz niewiary (E15, s. 542; gdyż klasa restytucyjna

jest klasą niewiary – E11, s. 411). Praca ta trwa także dzisiaj. Nie znamy liczby Młodocianych Godnych ani Poświęconych Obozowców Epifanii potrzebnych do tej pracy. Ruch epifaniczny rozumie, że zakończyła się przywódcza rola Młodocianych Godnych, pozostaje jednak w zgodzie z naukami podanymi w PT 1972, s. 77, że pewna liczba członków tej klasy może wciąż jeszcze pozostawać na ziemi, by zakończyć tu bieg swojego obecnego życia. W 1975 roku br. Jolly, komentując kwestię dzieła Najwyższego Kapłana w szatach ofiaricznych, powiedział: „I rozumiem, że to nastąpi jeszcze przez jakiś czas, ponieważ Młodociągni Godni są próbnie pod ochroną krwi, podobnie jak Poświęceni Obozowcy Epifanii, dlatego ta krew nie będzie użyta dla celów restytucyjnych, dopóki Pan nie będzie miał wystarczająco wielu z nich przygotowanych do ich tysiącletniego dzieła. Zatem myślę, że to potrwa jeszcze przez jakiś krótki czas”.

Wielu pyta, czy istnieje werset Pisma Świętego, który wskazuje na br. Leona Snydera jako kolejnego Opiekuna Wykonawczego dla ludu Pana. Nie, przynajmniej my o nim nie wiemy. Pan może dostarczyć jakiś werset we właściwym czasie lub tego nie zrobi – nie wiemy. To, co wiemy, możemy zacytować z PT 1978, s. 87; TP 1979, s. 79: „Jesteśmy przekonani, że kiedy Wielka Kompania zakończy swój ziemski bieg, nasz Pan będzie kontynuował swą specjalną pasterską opiekę nad swoim ludem za pośrednictwem Młodocianych Godnych, a kiedy i oni zakończą swój bieg w tym życiu, będzie ją kontynuował za pośrednictwem Poświęconych Obozowców Epifanii”.

Pisząc te słowa w 1978 roku, br. Jolly dobrze wiedział, że dowody biblijne zakończyły się na specjalnych pomocnikach antytypicznego Hioba i specjalnych pomocnikach antytypicznego Salomona. Mimo to powiedział, że pasterska opieka Pana będzie kontynuowana za pośrednictwem Młodocianych Godnych, a następnie Poświęconych Obozowców Epifanii, aż do inauguracji Nowego Przymierza. Analogicznie oraz w zgodzie z Pismem Świętym, rozumem i faktami wydaje się jasne, że wybranym przez Boga wodzem ludu Bożego, mającym zastąpić wodza Młodocianych Godnych – nie w roli wodza Młodocianych Godnych, ale wodza Poświęconych Obozowców Epifanii – powinien być ktoś, kto przez dłuższy czas wiernie służył jako specjalny pomocnik wodza Młodocianych Godnych i okazał się wierny wobec konstruktywnej postępującej prawdy na czasie.

Moi drodzy bracia, w PT 1954, s. 41 Jehowa poprzez Jezusa, a On poprzez ustanowionego przez Boga wodza Wielkiej Kompanii, br. R.G. Jolly'ego,

W końcu, moi bracia,  
umacniajcie się w Panu  
i w potęgę jego mocy.

Efez. 6:10 UBG

podał braciom antytyp królowej Saby przybywającej do Salomona [brata Johnsona, szczególnie w literaturze prawdy] na okres Epifanii. Królowa miała wiele trudnych pytań oraz wielkie pragnienie Boskiej mądrości. Powyższy artykuł wykazuje, że królowa Saby jest

typem poszukujących prawdy, którzy poświęcili się po 1954 roku w Obozie Epifanii i którzy, jeśli okażą się wierni, otrzymają wieczne dziedzictwo na nowej ziemi oraz najwyższe stanowiska spośród wiernych restytucjonistów [nie klasy restytucyjnej, która nie jest wybrana ale wiernych restytucjonistów – klasy wiary przygotowywanej w obecnym czasie]. Królowa otrzymała odpowiedzi na swoje zapytania i prośby, co częściowo podaje 1 Król. 10 (BW): „Salomon zaś odpowiadał na wszystkie jej pytania [...], nie mogła wyjść z podziwu”. Jak wyraźnie to pokazuje, że najwyżsi z Poświęconych Obozowców Epifanii [klasa królowej Saby] otrzymają szczególne, wieczne dziedzictwo w ziemskiej sferze Królestwa. Skoro rozważamy już temat Poświęconych Obozowców Epifanii, możemy zapytać: Czy Poświęcony Obozowiec Epifanii może utracić swój przywilej w zmartwychwstaniu sprawiedliwych (Łuk. 14:14)? Oczywiście! Szczególnie dotyczy to wybitnych wodzów oświeconych prawdą Epifanii.

Dobrzy wodzowie Poświęconych Obozowców Epifanii jako podpasterze we właściwy sposób, z chrześcijańską miłością niepokoją się o los owiec Pańskich, ich chrześcijańskie dobro i obiecane dziedzictwo. Martwią się, aby bracia ci, wchodząc w symboliczne małżeństwo (jedność) z niepoświęconymi próbnie usprawiedliwionymi lub nieusprawiedliwionymi, zwłaszcza w zakresie ich samolubnych i światowych celów, ambicji, nauk i praktyk, nie *utracili prawa* do obiecanego specjalnego dziedzictwa jako Poświęceni Obozowcy Epifanii i nie odpadli do *ogółu klasy restytucyjnej*. Sprzedaliby w ten sposób swoje pierworództwo za miskę soczewicy, tak jak Ezaw. W E15, s. 542, br. Johnson stwierdza z naciskiem, że klasa restytucyjna nie jest klasą wiary, ale niewiary, ponieważ warunki, w jakich otrzyma ona usprawiedliwienie, nie będą wymagały wiary, a będą wymagały przekonania i posłuszeństwa – warunków Pośredniczącego Panowania w Tysiącleciu. Fakt, że nie jest to klasa wiary, oznacza że nie posiada ona wiary, która ufa wtedy, gdy nie może dostrzec działania Boga (1 Moj. 25:31-34; Żyd. 12:16,17; PT 1961, s. 40, 41; PT 1977, s. 93).

Pragniemy obecnie poruszyć kwestię *przypisanej* zasługi okupowej za poświęcających się po 1954 roku. Poświęceni Obozowcy Epifanii: Poświęceni (stan serca) Obozowcy (miejsce przebywania) Epi-

fanii (okres „zanim rozpocznie się restytucja”) są wszyscy zobrazowani w Obozie Epifanii. Jednak kiedy okupowa zasługa Chrystusa zostanie *zastosowana* za świat, kiedy „rozpocznie się restytucja”, wówczas nie będzie już ani *próbne*, ani *ożywionego* usprawiedliwienia przez wiarę! Wynika to z tego, że obydwa te rodzaje usprawiedliwienia *działają na podstawie przypisanej zasługi okupowej*, w odróżnieniu od zastosowanej zasługi okupowej”. Kiedy ustanie próbne usprawiedliwienie przez wiarę, wówczas, jak nauczał br. Russell, rozpocznie się próbne usprawiedliwienie przez czynki (PT 1974, s. 12).

W następnym punkcie rozważań przyjrzymy się PnP 6:8,9 (UBG). Dziewice [BG: panny] – świeżość, nieskażona działaniem ludzkim. Mat 5:48: „Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebieszech, doskonały jest” (patrz Manna z 29 czerwca). Oto, czego nasz niebiański Ojciec oczekuje od swoich „dziewic”! Spośród wielu historii biblijnych wybraliśmy tę, ponieważ bardzo wyraźnie pokazuje ona, że ten sam werset może mieć zupełnie inne przesłanie w zależności od czasu, w jakim jest analizowany. Biblia używa słowa „dziewice” lub „panny” jako obrazu poświęconych. Obj. 14:4: „Ci są, którzy się z niewiastami [zepsutymi systemami kościelnymi] nie pokalali; bo pannami są [jedyny prawdziwy kościół, zupełnie niezłączony ze światem]. Ci są, którzy naśladują Baranka, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli pierwiastkami Bogu i Barankowi”. Pierwiastki [inaczej „pierwsze plony” – przyp. tłum.] stanowią wybraną część – musimy zwrócić uwagę na tę myśl: po tym, jak pierwiastki zostały zebrane z pola, pole zboża nie zostało zniszczone, ale zżęte! Bądźmy pewni – tylko plewy zostały zniszczone (PT 1972, s. 76, R0033).

Zacytujmy także 2 Kor. 11:2 (UBG): „Jestem bowiem zazdrosny o was Bożą zazdrością; zaślubiłem was bowiem jednemu mężowi, aby przedstawić was Chrystusowi jako czystą dziewicę” oraz Ps. 68:12 (BW): „Pan daje hasło, Zastęp zwiastunek dobrej wieści jest wielki”. O tych kobietach-zwiastunkach br. Johnson tak napisał w E6, s. 575: „Wspomniane tu kobiety są symboliczne. Reprezentują one poświęconych, stanowiących Małe Stadko jako jedną symboliczną kobietę (indywidualnie – dziewice) z PnP 6:9 (UBG): „Lecz moja gołębica, moja nieskażona, jest jedna; jedynaczka u swojej matki, bez skazy u swojej rodzicielki. Widziały ją córki [Małe Stadko] i nazwały ją błogosławioną, także królowe [Wielka Kompania] i nałożnice [Młodociani Godni], i chwaliły ją [...]”.

## Czasem Bóg nie zmienia twojej sytuacji, bo chce zmienić twoje serce.

Czystość serca nie oznacza doskonałości w postępowaniu, słowie i myśli, ale doskonałość intencji. Mieć czyste serce to mieć dobre intencje.

W czasie ziemskiej wędrówki Małego Stadka podczas Epifanii były tylko dwie inne klasy poświęconego ludu Bożego – Wielka Kompania i Młodociani Godni. Wielka Kompania jako jednostki i jako córki Boga (2 Kor. 6:18) zrozumiała prawdę na jej temat („ujrzawszy ją córki” – Małe Stadko), bardzo dobrze się o niej wyrażały („błogosławioną nazwały”), co uczyniły także poszczególne grupy Wielkiej Kompanii („żony królewskie”) i grupy Młodocianych Godnych („nałożnice”); i bardzo dobrze mówiły o niej („chwaliły ją”). 2 Kor. 6:18: „I będę wam za Ojca, a wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący”. Była to prawda absolutna, odpowiednia w zastosowaniu na czas przed 1954 r.

Rozważmy teraz nieco konstruktywnej postępującej prawdy! W październiku 1954 r. zakończyło się powołanie do Młodocianych Godnych i rozpoczęło się budowanie epifanicznego Obozu Przybytku, w odróżnieniu od Dziedzińca [konstruktywna postępująca prawda] (PT 1959, s. 56). Od tamtego czasu aż do dziś powoływana jest inna klasa – Poświęceni Obozowcy Epifanii – która jest przygotowywana jako specjaliści pomocnicy Starożytnych i Młodocianych Godnych w ziemskiej fazie Tysiącletniego Królestwa. Są oni pierwszymi poświęconymi spośród quasi-wybranych, „piątego rzędu” potomstwa Abrahama, klasą żętą zgodnie z wyborczymi zarysami rozszerzonego Wieku Ewangelii. Po zakończeniu wniebowzięcia Oblubienicy Chrystusa pozostały trzy klasy dopełniające swojego biegu doczesnego życia przedstawione w tym obrazie – Wielka Kompania, Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii. Wydaje się, że są one reprezentowane w zastosowaniu PnP 6:9 (UBG) na okres po 1954 r. przez trzy grupy kobiet pozostających w szczególnym związku z antytypicznym Salomonem – naszym Panem (E10, s. 114; E11, s. 293; E12, s. 187-188; PT 1958, s. 91-93; PT 1960, s. 91, 92; PT 1965, s. 63; PT 1970, s. 58).

Wielka Kompania, której członkowie są nowymi stworzeniami, w duchowej sferze Królestwa znajduje się w najbliższej – obok Małego Stadka – relacji z antytypicznym Salomonem. Z tego powodu jest stosownie reprezentowana przez królowe-żony Salomona, które spośród tych trzech grup były z nim – czyli naszym Panem – w najbliższym związku. Młodociani Godni pozostają w następnej w kolejności relacji z Jezusem, są zatem przedstawieni w nałożnicach Salomona.

Następni w kolejności bliskości są Poświęceni Obozowcy Epifanii, są więc (w zastosowaniu na okres po 1954 roku) reprezentowani przez dziewice,



które pozostawały w kolejnym najbliższym związku z Salomonem, choć jeszcze nie w związku małżeńskim. Podobnie jak w przypadku Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, Poświęceni Obozowcy Epifanii są „bez liczby”, gdyż nie jest podana konkretna liczba członków żadnej z tych trzech klas. Dzięki i chwała niech będą Bogu i Panu Jezusowi za to i inne dalsze objawienia teraźniejszej prawdy na ten temat, jakże stosowne w celu obecnego wzmocnienia Poświęconych Obozowców Epifanii (dziewic) i silnego utwierdzenia wiary nas wszystkich w Słowie Bożym.

Dziękujemy Bogu za ten dodatkowy element postępującej prawdy na temat Poświęconych Obozowców Epifanii dany Jego ludowi w stosownym czasie w celu wzmocnienia wiary w Boskie zamierzenia dotyczące tej klasy – piątej z klas Jego poświęconego ludu. Wiemy, że – tak jak wszystkie inne części konstruktywnej postępującej prawdy – ta także znajdzie się pod szczególnym ostrzałem Przeciwnika. Szatan zawsze sprzeciwiał się „pokarmowi na czas słuszny” dawanemu przez naszego Pana dla zaspokojenia potrzeb Jego ludu (PT 1970, s. 90).

W PT 1972, s. 76, posłannictwo prawdy mówi: Postęp, który miał miejsce w Przybytku aż do obecnej chwili wskazuje, że układ Przybytku jest rzeczywiście postępujący i że musimy zrozumieć ten element postępu, jeśli chcemy kroczyć w świetle postępującej prawdy (Przyp. 4:18) zgodnie z tym, co podał Pan za pośrednictwem swych dwóch członków gwiazdnych okresu Laodycei. Jeśli z jakiegoś powodu nie chcemy podążać za światłem prawdy w miarę jej postępu, z pewnością pozostaniemy w mniejszej lub większej ciemności.

Od czasu zakończenia wniebowzięcia Oblubienicy Chrystusa i Wielkiej Kompanii, dwie klasy poświęconego ludu Bożego wciąż jeszcze dopełniają biegu swojego doczesnego życia – Młodociani Godni (których niektórzy członkowie, jak rozumiemy, wciąż jeszcze pozostają tutaj, kończąc swój bieg w tym życiu) i Poświęceni Obozowcy Epifanii.

Poświęceni Obozowcy Epifanii są przyjmowani przez Boga w poświęceniu: „Synu mój! daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich” (Przyp. 23:26). Należą oni do przedtysiącletniego potomstwa Abrahama w ziemskich zarysach Przymierza Związanego Przysięgą, a także mają przywilej modlenia się do Boga i społeczności z Nim. Kiedy zasługa okupowa zostanie zastosowana w odniesieniu do Boga i znajdą się oni pod próbnym usprawiedliwieniem przez uczynki zamiast próbnego usprawiedliwienia przez wiarę, nie stracą tej relacji opartej na Przymierzu Związanym Przysięgą, którą cieszyli się jako poświęcone dzieci Boże (PT 1974, s. 13).

Jehowa wysoko oceniał, ocenia i będzie oceniał wiernych Poświęconych Obozowców Epifanii, ponieważ obecnie dowodzą oni swojej wierności na większej próbie niż ta, której podlegać będzie ogół restytucjonistów. Otrzymają oni przywilej stania się

specjalnymi pomocnikami Godnych i będą bardzo zdolnymi pomocnikami dla ludzkości.

„Prawda na czasie podawana była ludowi Bożemu w sposób dostosowany do jego różnych potrzeb, okoliczności i doświadczeń, ponieważ Słowo Boże jest tak sformułowane, że jest dostosowane nie tylko do potrzeb ludu Bożego w ogólności, ale również do indywidualnych potrzeb jednostek znajdujących się w różnych okolicznościach i doświadczeniach” (E9, s. 19; PT 1935, s. 88). Bóg tak ułożył swoje Słowo, aby mogło być dostosowywane do ogólnych potrzeb Jego ludu.

Byliśmy głodni i spragnieni prawdy, a skosztowawszy dobrego Słowa Bożego i otrzymawszy Ducha Świętego, zauważamy, że dzięki nabytej w ten sposób sile nasz apetyt wciąż wzrasta i pragniemy coraz więcej Chleba, który zstąpił z nieba oraz Wody Życia.

To prawda, że następują zmiany i dostosowania do naszych czasów i warunków. Nie nosimy turbanów ani powiewnych szat. Nie podróżujemy na wielbłądach, w znacznie mniejszym stopniu podróżujemy pieszo lub na okrętach żaglowych. Używamy prasy drukarskiej, poczty, Internetu, różnych środków szybkiego transportu itp. Większą część ewangelizacji prowadzimy poprzez treści elektroniczne, książki, ulotki, broszury, czasopisma, pracę ochotniczą, pracę dla ludzi w żałobie itd. Nie są to jednak różnice, a sposoby dostosowania tych samych zasad do naszych czasów.

Tak jak czyniliśmy do tej pory, będziemy stosować się do stwierdzenia br. Johnsona, że „na posiadaną już prawdę Pan nakłada więcej prawdy [dosłownie: nakłada kolejne warstwy – przyp. tłum.]”. Tak, konstruktywnej postępującej prawdy dostosowanej do potrzeb ludu Bożego!

PT 2019, s. 2-6

## JAK ROZPOZNAĆ WOLĘ BOŻĄ

SŁOWO BOŻE

Ps. 119:105, 2 TYM. 3:16,17

POBOŻNE PRAGNIENIA I DAŻENIA

Ps. 37:4

OKOLICZNOŚCI

RZYM 8:28, JAK. 1:2-4

CHWAŁA BOŻA

1 KOR. 10:31

POKÓJ BOŻY

FIL. 4:7, GAL. 5

## ZASADY STOSOWANIA OBIETNIC DANYCH MAŁEMU STADKU DO INNYCH

**W**SZYSTKIE Boskie działania wobec Jego inteligentnych stworzeń są zgodne z absolutną sprawiedliwością, kierowaną przez Boską miłość. Lecz chociaż miłość może prowadzić Boską sprawiedliwość, to sprawiedliwość musi rządzić, ponieważ „Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy twojej [...]” (Ps. 89:15).

Biblia – Słowo Boże – została napisana dla zbudowania tych, którzy pragną bliskiej i osobistej relacji z Bogiem. Właściwa interpretacja biblijnych słów życia obudziła w wielu pragnienie oddania się na służbę Jehowie. Dzięki swej nieskończonej mądrości Bóg potrafi rozpoznać tych, którzy naprawdę chcą być doprowadzeni ręką Bożą do usprawiedliwienia. „Żaden do mnie [Jezusa] przyjść nie może, jeśli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie [...]” (Jana 6:44). Na początku to Ojciec powołuje i pociąga nas aż do czasu, gdy przyjmujemy Jego łaskę w Chrystusie i poświęcamy się. Aż do czasu restytucji musimy najpierw być pociągnięci, zanim będziemy mogli przyjść do Jezusa, a następnie musimy najpierw przyjść do Jezusa, zanim będziemy mogli przystąpić do Ojca (Jana 14:6).

Przed rozpoczęciem Pośredniczącego Panowania Chrystusa wszystkie Boże działania wobec Jego inteligentnych stworzeń odbywają się na zasadzie pociągania, przekonywania i ograniczania, a nie przymusu. W czasie Wieku Ewangelii sam Ojciec jest tym, który pociąga lub przekonuje do sprawiedliwości za pomocą swojej prawdy. To Jemu nasz Pan Jezus przypisuje wszelkie pociąganie w obecnym czasie, jak to potwierdza Jana 6:44. Dziełem Ojca było pociąganie lub powoływanie i wybieranie spośród powołanych „Małego Stadka”, które przyjął w Jezusie Chrystusie, aby Jego członkowie, wraz z Nim jako głową, byli uczestnikami Boskiej natury, aby stanowili Jego niebiańskie Królestwo i błogosławili i pociągali wszystkie rodziny na ziemi podczas Tysiąclecia.

Od chwili, gdy ostatni członek Małego Stadka przeszedł za zasłonę, minęło sześćdziesiąt osiem lat, a wybierane przedtysiącletnie potomstwo Abrahama jest wciąż pociągane przez Boga. Ten fakt zrodził w umysłach wielu następujące pytanie: Czy w jakimkolwiek znaczeniu prorocтва i obietnice dane Małemu Stadku, takie jak te z 1 Moj. 49:5,6, Iz. 54:17 czy Łuk. 21:15 mogą odnosić się także do sług Pańskich z innych klas? Pastor R. G. Jolly wielokrotnie poruszał ten temat. Przytoczmy więc teraz kilka jego wypowiedzi. Jest wiele fragmentów Pisma

Świętego, które odnoszą się tylko do Małego Stadka, jak te obiecujące nieśmiertelność, Boską naturę, współdziedzictwo z Chrystusem, miejsce na Tronie, członkostwo w Oblubienicy, Królewskim Kapłaństwie itd. *Jest jednak także* [kursywa nasza] wiele wersetów, które wskazują bezpośrednio i głównie na Małe Stadko, ale mają także pośrednie i drugorzędne zastosowanie, jak również zastosowanie co do zasady do innych wiernych sług Pana.

Br. Johnson często cytował 1 Moj. 49:6, stosując *ten fragment do innych osób* [kursywa nasza] niż te, do których odnosi się on bezpośrednio. My [pastor R. G. Jolly] czynimy podobnie. Po objawieniu i obaleniu pewnych błędów, subtelnych oszustw, poważnych przekłamań i fałszerstw niektórych z obecnych przesiewaczy, niekiedy w taki sam sposób wyrażamy dezaprobatę i ostrzeżenie, gdyż naszym zdaniem nie ma lepszego i bardziej stosownego napomnienia lub ostrzeżenia niż to, którego zgodnie z Pismem używało Małe Stadko. Wierni słudzy Pańscy *obecnego czasu* [kursywa nasza] mogą, jeśli to konieczne, używać tego wersetu i podobnych stwierdzeń, które dotyczyły Małego Stadka i były przez nie stosowane do okazywania dezaprobaty dla zła i objawionych czynieli zła oraz do ostrzegania innych przed wspólnym „zasiadaniem w radzie” i jednoczeniem się z nimi. Z pewnością bowiem te same uczucia wierności wobec prawdy i sprawiedliwości oraz nienawiści do błędu i grzechu, które charakteryzowały Małe Stadko, powinny przejawiać się u wszystkich spośród obecnie poświęconego ludu Pana (PT 1964, s. 62).

Rozważmy teraz kilka myśli na temat Iz. 54. Adresatem tych słów jest Przymierze Sary przedstawione jako żona Jehowy i matka Jego dzieci, a obietnica z w. 17 z pewnością odnosi się do „sług Pańskich związanych Jego Przymierzem Potwierdzonym Przysięgą”, w tym do „wiernych Starego Testamentu” (E6, s. 675). Jak pięknie ten werset 17 harmonizuje z Rzym. 8:28: „A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są”.

Ta sama zasada dotyczy wiernego ludu Bożego dzisiaj, gdyż Bóg zapewnia nas w następujących słowach: „Takci będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich; nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tem, na co je pošlę” (Iz. 55:11). Ci, którzy obecnie stoją wiernie przy prawdzie paruzyjnej i epifanicznej,

„[...] bojując o wiarę raz świętym podaną” (Judy 3) i chodząc „[...] w światłości Pańskiej” (Iz. 2:5), otrzymają to samo błogosławione doświadczenie, które było udziałem Małego Stadka podczas Wieku Ewangelii – bowiem „[...] Jeżeli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” (Rzym. 8:31)?

Br. Russell tak komentuje Iz. 54:17: „[...] stosuje się nie tylko do jednej osoby, ale jak to wyraźnie jest zaznaczone, do wszystkich sług Pańskich – każdy prawdziwy Izraelita duchowy może rościć pretensje do tego dziedzictwa, mieć ufność w nim i radować się z niego. [...] nie ulega wątpliwości, że dziedzictwo to w głównym znaczeniu jest dziedzictwem duchowego Izraela – Nowych Stworzeń w Chrystusie Jezusie, którzy współdziedziczą z Nim w Abrahamowych obietnicach jako obiecane nasienie Abrahamowe” (R3050).

Obietnica z Łuk. 21:15: „Albowiem ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi” stosuje się w pierwszym rzędzie do Małego Stadka. *Nie mamy jednak sądzić* [kursywa nasza], że innych spośród poświęconego ludu Bożego nie obejmuje to błogosławieństwo. Musimy pamiętać, że to prawda, „[...] miecz Ducha, którym jest Słowo Boże”, odpiera wszystkie ataki Przeciwnika (Efez. 6:17, BW). „Słowo Boże bowiem jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne rozsądzić myśli i zamiary serca” (Żyd. 4:12 UBG) – to nie nasza własna mądrość (PT 1964, s. 62).

Pierwotna myśl jest następująca: nasz Pan dostrzegł to samo rozróżnienie pomiędzy cielesnymi a prawdziwymi Izraelitami. Przyjmując Natanaela, oznajmił: „Oto prawdziwie Izraelczyk” (Jana 1:47). Te dwa Izraele – cielesny i duchowy – były w typie pokazane w Izaaku i Ismaelu oraz ponownie, jak mówi Apostoł, w Jakubie i Ezawie (Rzym. 9:8-13). W każdym przypadku dziedzicem obietnicy był młodszy brat, co ilustruje fakt, że Izrael duchowy miał rozwinąć się po Izraelu cielesnym i zająć jego miejsce jako spadkobierca głównych błogosławieństw wymienionych w Przymierzu Abrahamowym. Powinniśmy jednak pamiętać, że w każdym z tych typów błogosławieństwo zostało dane także starszemu bratu. Tak samo jest w antytypie: chociaż Bóg ustanowił Chrystusa dziedzicem wszystkich rzeczy i powołał Kościół jako Jego Oblubienicę i współdziedziców we wszystkim, postanowił także, że błogosławieństwa popłyną od nich również do

**Uważajcie, żeby nikt nie  
pozbawił się łaski Boga,  
żeby jakiś korzeń goryczy,  
wyrastając, nie wyrządził  
szkody i aby przez niego nie  
skalano się wielu.**

**Żyd. 12:15 UBG**

ziemskiego potomstwa, a przez nie do wszystkich rodzin ziemi (Rzym. 11:26-33).

Natchnione słowa św. Jakuba, bardzo pragmatycznego człowieka, są adresowane do „braci” (Jak. 1:2), a nie do świata. W rzeczywistości cały ten list jest adresowany do Kościoła. Rozdział trzeci jest powszechnie uznawany za jedną z najbardziej wnikliwych rozpraw o mocy języka na świecie. Uwagi w nawiasach kwadratowych to postępująca

prawda z PT 1955, s. 35. [Są jednak inni poświęceni „bracia” korzystający z błogosławieństw otrzymanych poprzez Świętego Ducha Bożego, do których to braci także stosuje się napomnienie naszego tekstu – tj. Wielka Kompania (której wszyscy członkowie jako jednostki pierwotnie należeli do Ciała Chrystusowego), Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii]. Rozważmy to zdumiewające stwierdzenie naszego wersetu i postarajmy się ustalić, w jakim sensie powinno być rozumiane. Postanówmy też, że jeśli odkryjemy, iż w jakimś sensie czy stopniu odnosi się ono do nas indywidualnie, to zdecydowanie i bezzwłocznie odpowiemy na naukę Ducha i naprawimy swój zły stan.

Na prawdę już posiadaną Pan nakłada więcej prawdy, podając przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem (Iz. 28:10,13). Padanie manny na rosę przez całą noc sugeruje stopniowy rozwój prawdy (Przyp. 4:18), przywodząc nam na myśl wyrażoną w pewnej pieśni: „Wciąż jeszcze przyjdzie więcej” [„Still there’s more to follow” – wers z pieśni nr 80 pt. „Have you on the Lord believed?” w angielskim śpiewniku Hymns of the Millennial Dawn – przyp. tłum.] (E9, s. 19). Prawda na czasie była i przez cały obecny Wiek nadal będzie pokarmem ludu Bożego, dopóki nie wejdzie on do Królestwa (E11, s. 323).

Bracia w zborze mogą doradzać i zalecać, lecz czyniąc to, zawsze powinni się starać mówić nie według własnej opinii, lecz według Słowa Bożego: „Każdy jako wziął dar, tak nim jeden drugiemu służujcie jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej. Jeśli kto mówi, niech mówi jako wyroki Boże [...] aby we wszystkim chwalony był Bóg przez Jezusa Chrystusa [...]” (1 Piotra 4:10,11). Ich rada tylko w takim stopniu powinna się liczyć w zborze, w jakim ma poparcie w Słowie i Duchu Bożym, co do których wszyscy mają mieć indywidualny osąd. Ale jeśli taka rada jest oparta na Słowie Bożym, zwracając uwagę na jego zasady i przykazania, powinna być troskliwie rozważona przez wszystkich w duchu



cichości. Jeśli w pysze serca ktokolwiek wzgardzi takim pouczeniem przez ignorowanie czy lekceważenie ludzkich narzędzi, które Bóg wybrał dla zwrócenia uwagi na tę sprawę, to będzie to w rzeczywistości sprzeciwem wobec Pana i Jego sposobu działania.

To właśnie dlatego Apostoł zachęca: „Uważajcie, żeby nikt nie pozbawił się łaski Boga, żeby jakiś korzeń goryczy, wyrastając, nie wyrządził szkody i aby przez niego nie skałało się wielu” (Żyd. 12:15 UBG), ponieważ łaska Boża spływa na kościół głównie przez Jego wybrane ludzkie narzędzia. Jeśli ktokolwiek z powodu skłonności do sporów czy próżności lub z jakichkolwiek innych motywów próbuje zachwiać pewnością ludu Pańskiego i zasiać ziarno goryczy w jego sercach przeciw takim sługom Bożym, jakich Bóg postawił, aby przedstawiali i bronili prawdę, to w ten sposób blokuje on Boską łaskę dla nich, a wynikiem tego prawie na pewno będzie pokalenie wielu. Każdy, kto tak postępuje, podlega sądowi Pana i bez względu na swoje twierdzenia, prędzej czy później, obróci się w nicość razem z tymi wszystkimi, którzy idą jego zgubnym śladem (PT 1994 s. 58; TP 1996, s. 23).

Czy możemy stosować słowa przeznaczone dla Nowych Stworzeń do Wielkiej Kompanii? Pastor R. G. Jolly odpowiedział na to następująco: Wszyscy członkowie Wielkiej Kompanii byli Nowymi Stworzeniami, zatem wiele słów danych Nowym Stworzeniom z Małego Stadka dotyczyło także Nowych Stworzeń z Wielkiej Kompanii. Niektóre rzeczy stosowały się tylko do Małego Stadka. Jak zatem moglibyśmy dostosować pieśń: „Maluczkiem Stadkiem On nas zwie”, która w oczywisty sposób odnosi się bezpośrednio do Maluczkiego Stadka? Czy może ona zostać w jakikolwiek sposób zastosowana do ludu Bożego obecnie, należącego do Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii? Musimy pamiętać, że obecnie *nikt* spośród ludu Bożego nie jest spłodzony z Ducha. Wszystkie Nowe Stworzenia – Małe Stadko i Wielka Kompania – zakończyły już swój bieg tu na ziemi. Jednakże moglibyśmy powiedzieć, że lud Boży jest nieliczny w porównaniu do świata w ogólności. Moglibyśmy również powiedzieć, że wszyscy poświęceni Pańscy na obliczu ziemi są nieliczni w porównaniu do „wielkiego ludu” nominalnie wierzących. Stąd możemy powiedzieć: Tak, jesteśmy pewnego rodzaju „małym stadkiem” i jest nas niewielu, ale nie jesteśmy tym samym, co Nowe Stworzenia z Małego Stadka. Zatem wiele rzeczy, które dotyczyły bezpośrednio Małego Stadka, może co do zasady zostać także zastosowanych do nas i być wykorzystywanych dla naszej korzyści obecnie. Wiele wersetów, wiele pieśni, które śpiewamy oraz wiele poematów z *Wierszy Brzasku* odnosi się bezpośrednio do Małego Stadka, lecz możemy

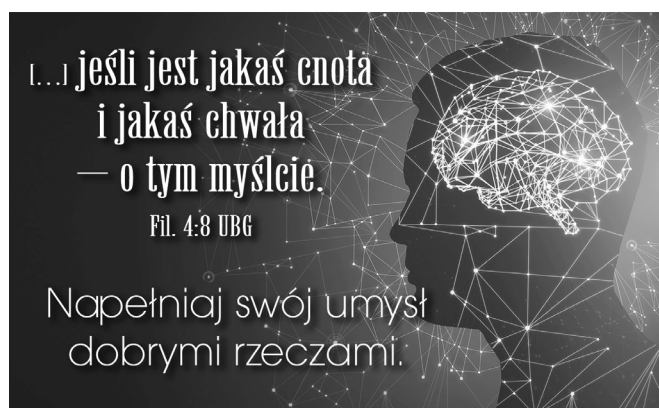
się z nich nauczyć pewnych wspaniałych lekcji. Na przykład weźmy 2 Piotra 1:4: „Przez to zostały nam dane bardzo wielkie i cenne obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury [...]” (UBG). W jaki sposób werset ten mógłby stosować się do kogokolwiek poza Małym Stadkiem? W jaki sposób my, nienależący do Małego Stadka, Nowych Stworzeń, możemy uzyskać dla siebie jakieś błogosławieństwo z tego fragmentu? Z pewnością możemy powiedzieć, że „nam” także dane są wielkie i cenne obietnice, przez które możemy stać się uczestnikami niebiańskiej chwały. **Poświęceni Obozowcy Epifanii mogą powiedzieć: Mamy bojować dobry bój wiary o wieczne życie na ziemi. Ten werset można zastosować do każdego z nas! Widzimy więc, jak wiele wspaniałych słów adresowanych bezpośrednio do Małego Stadka stosuje się, co do zasady, do wszystkich z poświęconego ludu Pana** (zebranie pytań i odpowiedzi z 27 października 1962 r.).

W październiku 1954 roku zakończyło się powołanie do Młodocianych Godnych (E10, s. 114; PT 1958, s. 91-93; PT 1960, s. 91, 92; PT 1965, s. 63; PT 1970, s. 58) i rozpoczęło się budowanie epifanicznego Obozu Przybytku, w odróżnieniu od Dziedzińca (PT 1959, s. 56). Od tamtego czasu powoływana jest inna klasa – Poświęceni Obozowcy Epifanii – która jest przygotowywana jako specjalni pomocnicy Starożytnych i Młodocianych Godnych w ziemskiej fazie Tysiącletniego Królestwa. Są oni pierwszymi poświęconymi spośród quasi-wybranych, „piątego rzędu nasienia Abrahama” (E11, s. 293; E12, s. 185, 188). Zatem w czasie od zakończenia wniebowzięcia Oblubienicy Chrystusa pozostały wciąż trzy klasy dopełniające swojego biegu doczesnego życia – Wielka Kompania, Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii. Wydaje się, że są one reprezentowane w zastosowaniu PnP 6:8 na okres po 1954 r. przez trzy grupy kobiet pozostających w szczególnym związku z antytypicznym Salomonem – naszym Panem. Wielka Kompania została skompletowana 14 lutego 1979 roku, Młodociani Godni dopełniają obecnie swoich getsemańskich doświadczeń jako jednostki, a następnymi w kolejności ze względu na bliskość są Poświęceni Obozowcy Epifanii. Są oni reprezentowani przez dziewice, które pozostawały w kolejnym najbliższym związku z Salomonem, choć jeszcze nie w związku małżeńskim.

Ich stanowisko jest w inny sposób zobrazowane przez Izraelitów w Obozie, mających niższą pozycję od Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, pokazanych przez Lewitów na Dziedzińcu. I tak samo jak w przypadku Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, Poświęceni Obozowcy Epifanii są „bez liczby”, gdyż nie jest podana konkretna liczba członków żadnej z tych trzech klas. Dzięki

i chwała niech będą Bogu i Panu Jezusowi za to i inne dalsze objawienia teraźniejszej prawdy na ten temat, jakże stosowne dla obecnego wzmocnienia Poświęconych Obozowców Epifanii i dla silnego utwierdzenia wiary nas wszystkich w Słowie Bożym (PT 1972, s. 76; TP 1979, s. 27).

Prawdy przedstawione przez „onego sługę wier- nego i roztropnego” (Mat. 24:45) były, są i będą podstawą prawdy i jej postępowania w czasie. Jak sam stwierdził w P1, s. 24, „Głoszenie dzisiaj o ma- jącym rzekomo nastąpić potopie nie byłoby gło- szeniem prawdy. Jest jednak wiele innych prawd właściwych naszym czasom, które ciągle stają się aktualne”. Literatura prawdy dana przez pastora Russella wraz z literaturą postępującej prawdy pas- tora Johnsona, broniona i wydawana przez pastora Jolly’ego w jego pracy udzielania teraźniejszej praw- dy, trwa po dziś dzień. Br. Russell podczas Paru- zji położył fundament oraz „wykonał wśród ludu Bożego pracę *przygotowania* budowy tego [epifa- nicznego] Obozu” (PT 1954, s. 78). Wierzymy, że jest wolą Bożą, abyśmy kontynuowali tę pracę *na tych samych zasadach*, gdyż „Obóz Epifanii [...] bę- dzie składał się z *wiernych usprawiedliwionych oraz nawróconych wiernych Żydów*. Ta ogromna ilość literatury będzie wykorzystywana według potrzeb, wraz z adaptacjami pism br. Russella i Johnsona dostosowanymi do bieżących potrzeb” (E10, s. 672).



List Judy, tak jak właściwie wszystkie inne listy Nowego Testamentu, jest skierowany bezpośrednio do świętych (w. 1-3). Stąd występujące w wersecie 21 wyrażenie „samych siebie” oznacza członków Małego Stadka – jedynych, którzy zostali uświęceni przez Ojca oraz powołani do Jezusa Chrystusa i zachowani w Nim. Zatem w ścisłym znaczeniu tekst ten odnosi się do Małego Stadka, ale co do zasady może stosować się do dobrych Młodocianych Godnych, a po oczyszczeniu się nieczystych członków Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, może stosować się także do nich (PT 1940, s. 2).

45 lat później w PT 1985, s. 23; TP 1985, s.130, dzięki konstruktywnej postępującej prawdzie roz- szerzonego Żniwa Wieku Ewangelii, słowa te zos-

tały rozwinięte: „Tak jak właściwie wszystkie inne listy Nowego Testamentu, ten list jest skierowany bezpośrednio do świętych (Judy 1-3). Stąd występu- jące w naszym wersecie [w. 21] wyrażenie „samych siebie” nie oznacza świata ani wszystkich chrze- ścijan, ani też wszystkich członków jakiejś jednej denominacji w chrześcijaństwie. Nie jest nawet skierowany do tych wszystkich, którzy są chrze- ścijanami z imienia, z których wielu jest hipokryta- mi, wielu innych nie osiągnęło nawet stanu prób- nego usprawiedliwienia, a jeszcze inni są członkami Wielkiej Kompanii i „poświęcającymi się między wiekami”.

Widzimy jak bardzo dobrze napomnienie na- szego tekstu stosuje się w ścisłym sensie do Małego Stadka, ale co do zasady może odnosić się do dobrych Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii. Każdy z nich, aby być zacho- wanym, musi być zupełnie poświęconym i „trzymać się Skały”.

Choć to prawda, że święci (*święte jednostki*) w znaczeniu Małego Stadka i Wielkiej Kompanii – „święci z ucisku” (patrz np. R5231, akapit 12) – zos- tali już wszyscy zgromadzeni, są jeszcze inni święci (*święte, poświęcone jednostki*) do zebrania. W sze- rokim znaczeniu wszyscy oni są świętymi, którzy dokonali pełnego poświęcenia się Bogu – w tym ci „poświęcający się między wiekami” – i wiernie w nim postępują. Zatem dzieło ich rozwijania, zę- cia i zbierania – tych, którzy stanowią poświęcone przedtysiącletnie potomstwo Abrahama – jest najważniejszym dziełem Boga wobec swego ludu w obecnym czasie. Musimy pamiętać, że w naszej literaturze różne myśli podawane są w ścisłym lub w rozszerzonym znaczeniu i niekiedy fakt ten jest trudny do zrozumienia.

W Przedmowie do Codziennej niebiańskiej man- ny z 1980 roku (z datą 15 czerwca 1980 r.) br. August Gohlke napisał: „Nowy układ ułatwił wprowadzenie pewnych poprawek i pomniej- szych zmian, na które od dawna czekano. *Niektó- re z tych zmian przyczyniają się do bardziej bez- pośredniego zastosowania komentarzy do obecnie żyjącego ludu Bożego, który stara się rozwijać w sobie podobieństwo do Chrystusa, by coraz bar- dziej napełniać się Duchem Świętym.* Wersety i komentarze odnoszące się bezpośrednio tylko do Małego Stadka i Wielkiej Kompanii *mogą być uważane za odnoszące się co do zasady także do innych spośród poświęconego ludu Bożego [...]*”. *Z tą właśnie myślą publikujemy niniejszy artykuł.*

PT 2019, str. 7-10

# WŁAŚCIWE I NIEWŁAŚCIWE SĄDZENIE

„Bo gdybyśmy się sami rozsądzali, nie bylibyśmy sądzeni. Lecz gdy sądzeni bywamy, od Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy z światem nie byli potępieni” – 1 Kor. 11:31,32.

**W**TEKŚCIE tym Apostoł Paweł zdaje się mówić, że gdybyśmy my jako chrześcijanie rozsądzali samych siebie, badali nasze postępowanie i starali poprawić się, to nie byłoby potrzeby, aby Pan się tym miał zajmować i nas sądzić. Lecz jeżeli zaniedbamy sądenia samych siebie, wtedy Ojciec Niebiański musi to czynić, ponieważ przyjął nas do swojej rodziny, pod swoją rodzicielską opiekę. Celem tego karcenia nie jest wyrządzenie nam krzywdy, ale ono ma zapobiec temu, byśmy nie byli potępieni wraz ze światem. Sądźmy samych siebie wtedy, gdy poddajemy krytycznej ocenie nasze postępowanie, słowa, myśli, motywy i porównujemy je z zasadami zawartymi w Biblii – sprawiedliwością, miłosierdziem, miłością i prawdą – a następnie staramy się poprawiać samych siebie tam, gdzie to jest konieczne. Tak jak nasz Pan nas nauczył, jeśli zauważymy, że uczyniliśmy komuś coś złego, to powinniśmy zostawić naszą ofiarę przed ołtarzem i najpierw pójść i przeprosić naszego brata (Mat. 5:23,24).

TYLKO TY MOŻESZ  
ZMIENIĆ SWOJE ŻYCIE.  
NIKT NIE MOŻE ZROBIĆ  
TEGO ZA CIEBIE.

Sądenie samych siebie zobowiązuje nas do czynienia tego, co jest sprawiedliwe. Gdy uczynimy coś złego, nie wystarczy powiedzieć: „Tak, pomyliłem się, ale przecież nikt nie jest doskonały”. Takie postępowanie nie zgadzałoby się z duchem naszego tekstu. Duch ten mówi nam, że naszym świętym obowiązkiem jest naprawić każdy zauważony przez nas błąd na tyle, na ile jesteśmy w stanie. Jeżeli z naszej strony zło polegało na niezyczliwych myślach względem kogoś, to nie ma potrzeby abyśmy szli do tej osoby i tłumaczyli się z tego, lecz powinniśmy sami nad tym się zastanowić i nad okolicznościami temu towarzyszącymi i wtedy rozsądzić samych siebie i dać sobie naganę. Powinniśmy pouczyć siebie samych w tej kwestii, a tym sposobem okazać, że nasze pobudki są dobre i że w sercu jesteśmy wolni od złego.

Zgodnie z tymi myślami, Bożą wolą względem nas jest to, abyśmy sądźli samych siebie. Jeśli zauważymy, że uczyniliśmy komuś krzywdę naszym językiem lub w jakiś inny sposób, to zaraz powin-

niemy udać się do tej osoby, odpowiednio przeprosić i tym sposobem sprawę naprawić. Później powinniśmy nałożyć na siebie samych pewnego rodzaju karę, którą będziemy dobrze pamiętać. Jeśli poniesienie tej kary wymagałoby znacznego upokorzenia, to tym lepiej. Lecz jeżeli zaniedbamy ukarania samych siebie, to damy tym dowód, że nasze serce nie jest we właściwym stanie, a w takim razie najlepszą dla nas rzeczą byłoby, by Pan poddał nas srogemu karceniu. To karcenie jednak niekoniecznie musi nastąpić tego samego dnia, tygodnia lub miesiąca, kiedy miało miejsce nasze złe postępowanie.

TO NIE MÓWIENIE  
O MIŁOŚCI, ALE ŻYCIE  
W MIŁOŚCI JEST  
NAJWAŻNIEJSZE.

Jednak możemy być pewni, że jeżeli nie będziemy postępować właściwie to Pan da nam próby i doświadczenia, które nauczą nas potrzebnej lekcji. On może dozwolić, aby ktoś zrobił coś w stosunku do nas lub powiedział o nas coś, co ukaże nam, gdzie zawiedliśmy w czynieniu dobra. On może także dozwolić, abyśmy znaleźli się w takiej sytuacji, która sprowadzi na nas dyscyplinujące cierpienie. Celem takiego porządku – że, jeśli my nie będziemy się sądzić, to Pan to uczyni – jest to, abyśmy uniknęły potępienia wraz z całym światem.

Podczas przyszłego wieku cały rodzaj ludzki będzie na próbie, na sądzie (Dz. Ap. 17:31). Jeśli bylibyśmy z tego świata, to sąd nasz nastąpiłby wówczas zamiast teraz. Lecz my nie jesteśmy z tego świata, jesteśmy uczniami Chrystusowymi, ponieważ Pan powołał nas z tego świata (Jana 15:19). „Albowiem czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego [...]” (1 Piotra 4:17).

W naszym przypadku może to wyglądać tak samo, jak będzie ze światem w przyszłości, to znaczy, że pozostawiamy pewne plamy na naszym charakterze, które muszą być usunięte. Jeżeli tak jest, to Bóg dopuści na nas dyscyplinujące ćwiczenia, by te plamy usunąć, chyba że sami zdamy sobie sprawę z sytuacji i sami te plamy usuniemy. Inaczej nie bylibyśmy godnymi udziału w Królestwie. Innymi słowy: jeżeli należymy do Pana, to musimy otrzy-

mać nasz sąd i karanie teraz, podczas teraźniejszego wieku. Lecz jeżeli nie będziemy karcić samych siebie, wtedy Pan to uczyni dla naszego wzrostu w świętości.

„Bo gdybyśmy” – prawdziwe usprawiedliwione dziecko Boże, które poświęca się przed nastaniem Tysiącletniego Pośredniczącego panowania Chrystusa, podczas gdy grzech ma przewagę, i pozostaje w poświęconym stanie poprzez wnikliwą ocenę, ćwiczenie i korygowanie swoich myśli, słów i czynów – w ten sposób pozostaje sprawiedliwe w oczach Boga. Pierwszym krokiem do poprawy jest zwrócenie się do Boga sprawiedliwości w modlitwie, aby uzyskać miłosierdzie i dostąpić łaski pomocy. Możemy szybciej robić postępy w szkole Chrystusowej przykładając uwagę do lekcji, które są nam przedstawiane i porównując się z Boskimi standardami przedstawionymi nam przez Jezusa.

„Lecz gdy sążeni bywamy” – (greckie *krino* oznaczające *sąd* lub *próbę*) ten sąd składa się z niezliczonych zachęt i karceń, nagród i kar, których zamiarem i rezultatem jest poprawa. Nasze indywidualne lekcje sprawiedliwości są głównie wynikiem naszych własnych błędów, które wprowadzają nas w takie doświadczenia. Bóg nie będzie nam oszczędzał potrzebnego karania, ponieważ On nas odłączył od świata i dyscyplinuje nas przygotowując do chwalebnych rzeczy, które przygotował dla wiernych.

PLOTKA TO PRODUKT  
UBOCZNY KŁAMLIWEJ  
ROZMOWY.

Bardzo często używamy wyrazów *sąd* i *opinia* jako synonimów wyrażających to samo uczucie. Opinia człowieka na jakiś temat jest jego osądem danej sprawy. Czy on wypowiada to w stosunku do innych, czy zatrzymuje dla siebie, jego sąd jest jego opinią – zdaniem.

Czasami powinniśmy mieć swoją opinię – zdanie, lecz nie zawsze uważamy za właściwe jej wypowiedzenie. Na przykład nasz Pan powiedział do swoich uczniów: „Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie” (Jana 16:12). Musiały być pewne powody, dla których On ukrył pewną wiedzę przed nimi. Podobnie może być z nami.

W Piśmie Świętym słowo *sąd* czasem jest użyte w specjalnym znaczeniu, a mianowicie w znaczeniu potępienia. Pan jednak zabronił swojemu ludowi praktykowania tego rodzaju sądu aż do naznaczonego czasu. Możemy oznajmić, że pewien sposób

postępowania, pewne słowa lub czyny są, według naszego osądu, niezgodne z Pańskimi standardami sprawiedliwości. To jest nasz przywilej. Kiedy jakaś sprawa jest faktem to powinniśmy mieć swoją opinię. Ktokolwiek nie ma swej opinii, swojego zdania lub osądu jest niestały w swoim charakterze. Każdy inteligentny człowiek powinien mieć swoją opinię w każdej sprawie, którą poddaje krytyce. To zależy od niego, od jego oceny, w jakim stopniu on może oznajmić swoje zdanie – sąd – innym czy też zatrzymać ten sąd dla siebie.

Inny, źle rozumiany, tekst Pisma Świętego mówi: „[...] Nie sądzcie przed czasem [...]” (1 Kor. 4: 5). To jednak nie odnosi się do sążenia samych siebie, lecz sążenia innych. Takie napomnienie znajdujemy w 2 Kor. 13:5, UBG: „Badajcie samych siebie, czy jesteście w wierze, samych siebie doświadczajcie. Czy nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba że zostaliście odrzuceni”. Tak, my badamy samych siebie jako świadectwo obróbki, wygładzania, przycinania i dyscyplinowania nas. Musimy patrzeć na swój obecny stan i porównywać go z przeszłością, aby dokonywać poprawy. Nie bądźmy jak ci, których stan uniemożliwił ich przyjęcie przez Boga: „Chyba że zostaliście odrzuceni”.

TAM, GDZIE JEST  
MIŁOŚĆ, NIE MA  
PODEJRZEŃ.

Nie do nas należy sążenie pobudek serca, jednak szanujemy słowa z Mat. 7:20 „A tak z owoców ich poznacie je.” My nie powinniśmy potępiać ludzi i uznawać ich winnymi złych intencji, chyba że Pismo Święte tak twierdzi (2 Tym. 3:1-8). Pomimo, że możemy myśleć, że pewne postępowanie jest złe, lub że pewnego rodzaju nauczanie jest niepoprawne, jednak nie do nas należy stwierdzanie, że jednostka jest rozmyślnie zła, gdyż nie jesteśmy w stanie czytać serca. Tylko Bóg wie, w jakim stopniu dane jednostki są rozmyślnymi grzesznikami i przestępcami. W niektórych sytuacjach może się okazać, że te jednostki są pod wpływem złudzenia, niewiedzy lub przesądów. W innych przypadkach to ich otoczenie sprawia, że widzą pewne sprawy w inny sposób niż my. We właściwym i dogodnym czasie, powinniśmy uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby pokazać im ich błędne postępowanie. Uczyniwszy to, nie powinniśmy próbować im szkodzić lub karać za to, co uważamy za złe.

Miejmy jasność w tej sprawie. Nie naszym zadaniem jest naprawianie świata. To jest Pańskie

zadanie i w wyznaczonym czasie On będzie naprawiał wszystko to, co nie jest zgodne ze sprawiedliwością. W międzyczasie my nie powinniśmy próbować naprawić wszystkich niesprawiedliwości naszych czasów. Naszym obowiązkiem jest natomiast odróżnianie zła od dobra, aby odczuwać sprawiedliwe oburzenie, kiedy dostrzegamy rzeczy, które są niezgodne z zasadami sprawiedliwości. Musimy uczyć się, aby być w stanie zauważyć nasze różne niesprawiedliwe czyny, bo w przeciwnym razie niedługo nie będziemy w stanie docenić różnicy między dobrem a złem.

Powinniśmy ciągle stać na straży, aby nie poddawać się słabościom naszego ciała, ponieważ razem z upadłą rasą Adama Pański lud także odziedziczył pewne skłonności, które są niezgodne z Duchem Pana. Wśród nich jest skłonność do złości się i wyrażania tego gniewu na zewnątrz. Może to wyrażać się w mówieniu źle o osobach, które nas rozzłościły lub w żywieniu złych zamiarów, które prowadzą do zemsty. Wszystko, co jest związane z takimi tendencjami, powinno być przez nas odrzucone. Nie jesteśmy upoważnieni do sądzenia poziomu winy osoby, która uczyniła coś złego i dlatego Pan zaleca, abyśmy niczego nie sądzili przed czasem. Lud Boży powinien zawsze odczuwać oburzenie wobec wszystkiego, co jest bezbożne, niesprawiedliwe, nieczyste, nieczne. W naszych obserwacjach innych osób powinniśmy zauważać takie rzeczy, aby być w stanie je korygować w nas samych. Im częściej tak czynimy, tym bardziej jesteśmy przeciwni tym rzeczom, które przyczyniają się do niesprawiedliwości, a także czujemy większe współczucie wobec naszych współbliźnich.

TWOJE SZCZĘŚCIE  
ZALEŻY OD TEGO,  
JAK CIEPŁE JEST  
TWOJE SERCE.

Naszym zadaniem jest dokonanie jasnego podziału między nami a tymi wszystkimi, którzy są nieczyści w sercu. Ten podział musi być tak wyraźny,

aby nikt nie mógł źle zrozumieć naszego posłuszeństwa i lojalności wobec Pana i Jego prawdy. Jeśli chodzi o wrogów Boga, to powinniśmy „tych się chronić” – nie powinniśmy mieć z nimi nic do czynienia (Rzym. 16:17; 2 Tym. 3:5). Kiedy musimy stanąć w obliczu wyboru pomiędzy Panem i Jego prawdą z jednej strony a przeciwnikami Pana – zarówno jawnymi jak i skrytymi – wraz z ich błędami po drugiej stronie, to polecenie brzmi: „[...] Obierzciez sobie dziś, komu będziecie służyli [...]”. Nie ma tu-

taj opcji wyboru neutralnego gruntu, a połowiczne przestrzeganie zasad nie zapewni wypełnienia błogosławionej obietnicy: „[...] a Ja was przyjmę” itp. Na próżno niektórzy wyznają swoją miłość do Boga i Chrystusa, podczas gdy w tym samym czasie zadają się z Ich przeciwnikami. Ich czyny mówią głośniejszą niż słowa. Na próżno tacy proszą o miłosierdzie, gdyż Bóg mówi: „[...] odłączcie się [...] a nieczystego nie dotykajcie [...]”. W odpowiedni sposób osądzając samych siebie wsłuchujemy się w słowa Apostoła z 2 Tym. 2:16, UBG: „Unikaj zaś pospolitej, częściej gadaniny, bo prowadzi ona do coraz większej bezbożności”. Pisma prawdy używają następujących określeń do opisanego fałszywego przedstawiania Posłanników: „oszczerca, oszust, kłamca i przekraczający Święte Pisma”.

Przedstawiliśmy do tej pory bardzo mocne słowa dotyczące naszej lekcji na temat właściwego i niewłaściwego sądzenia, dodamy więc teraz miłość do naszego zestawienia, aby ukazać, jak ona zapobiega niewłaściwemu sądzeniu. Wracając do tego, co Pismo Święte mówi na temat ludu Bożego, to lud Boży nie może sądzić w tym znaczeniu, by decydować o stopniu winy, jaka spoczywa na czyniących zło. Miłość zawsze się spodziewa najlepszego i nie wyraża się źle ani nie wypowiada złego sądu. Miłość zawsze się stara, by nie myśleć nic złego, a raczej, by myśleć dobrze, korzystnie, odrzucając stronniczość, uprzedzenia. Miłość raczej przypuszcza, że dany człowiek, którego postępowanie jest naganne, nie może dostrzec dobra, nie widzi tego dobra wyraźnie lub z innych powodów został wprowadzony w błąd. Miłość stwierdza, że serca takich jednostek lub klas są złe tylko wtedy, gdy Biblia to jasno pokazuje lub gdy oni sami to wyznają.

POSTĘPUJ PIĘKNIE.  
MÓW PIĘKNIE.  
ŻYJ PIĘKNIE.

Mistrz powiedział: „Z owoców ich poznacie je” (Mat. 7:15-20). To znaczy, że najpierw musimy dopatrywać się owoców życia w innych – w naszych

braciach i w naszych bliźnich. W naszych własnych umysłach mamy sądzić i ganić to, co jest złe. Powinniśmy ustawicznie sądzić, czy postępowanie i słowa są dobre czy złe. Codziennie widzimy i słyszymy w życiu wiele rzeczy, które nie mogą podobać się Panu. Zatem możemy wydawać osąd w stosunku do tych wszystkich rzeczy i wyciągnąć z tego naukę dla siebie. To jednak nie znaczy, że możemy sądzić – potępiać – tych ludzi, którzy mówią lub

czynią rzeczy godne nagany. Byłoby bardzo źle z naszej strony, gdybyśmy skazywali ich na przykład na wtórą śmierć. Tylko wtedy, gdy Pan jasno objawi nam taki wyrok, my jako Pańscy rzecznicy możemy go oznajmiać. Chociaż doceniamy stwierdzenie naszego Pana, że dobre drzewo rodzi dobre owoce i chociaż być może widzimy złe postępowanie innych, to jednak musimy pamiętać, że nie jesteśmy zdolni do wydawania sądu na temat stopnia kary, na jaki takie postępowanie zasługuje. Obecnie tylko Pan może to uczynić odpowiednio, chociaż w niektórych sytuacjach On chce, abyśmy ogłosili Jego (Jehowy) decyzję. My możemy popełnić wielki błąd, jeśli będziemy sami próbować oceniać i osądzać innych i decydować jaką karę powinni otrzymać.

Pismo Święte uczy, że przyjdzie czas sądenia wszystkich czyniących zło. Dopóki ten czas nie nadejdzie, nie powinniśmy sądzić innych zarówno w myślach, jak i w słowach. Jedyne co możemy zrobić, oprócz Pańskich objawień dyspensacyjnych (1 Kor. 4:5) to sądzić postępowanie – czy ono jest właściwe lub niewłaściwe. Jednak nasze wnioski powinniśmy zatrzymać dla siebie i nie wypowiadać ich innym, chyba że jest to niezbędne dla ochrony niewinnych (Dz. Ap. 23:16-22;). „Jedyny wyjątek od zasady niemówienia źle o kimkolwiek może mieć miejsce wówczas, gdy jesteśmy świadomi absolutnej konieczności objawienia zła – gdy przedstawienie tego zła jest przeciwne pragnieniom naszego serca, a czynimy to jedynie z konieczności: z powodu miłości do drugich, którzy nie będąc poinformowani, mogliby zostać skrzywdzeni” (Manna z 14 lipca). Gdybyśmy mieli przeżyć nasze życie mówiąc, co myślimy o tym lub o tamtym człowieku, mielibyśmy kłopoty. Powinniśmy zatem uznać fakt, że nie możemy sądzić serca kogokolwiek, tak samo jak żaden człowiek nie może znać naszego serca tak dobrze, jak my je znamy.

LUDZIE NIEWIELE UCZĄ  
SIĘ Z SUKCESÓW,  
ALE BARDZO DUŻO  
Z PORAŻEK.

Drodzy Bracia, nawet w sądeniu samych siebie powinniśmy używać pewnej miary wyrozumiałości, jak to sugeruje Apostoł (1 Kor. 4:3,4). Myśl Apostoła zdaje się być taka, że kiedy zdamy sobie sprawę jak wysokie są Boskie standardy to możemy być zbyt skłonni do sądenia siebie z nadmierną surowością, nie biorąc pod uwagę faktu, że cała rasa Adamowa została „w nieprawości poczęta” (1 Moj. 3:20; Ps. 51:7). Zamiast potępiać siebie

zbyt ostro, powinniśmy raczej pomyśleć: „Czuję się wielce potępiony za to, co uczyniłem. Jako, że nie mam dobrego wytłumaczenia dla siebie, mam nadzieję, że Bóg w tej sprawie będzie miał jakieś usprawiedliwienie dla mnie i być może weźmie pod uwagę łagodzące okoliczności, których ja obecnie nie dostrzegam”. Więc, tak jak Apostoł sugeruje, pierwsza jest sprawiedliwość a później miłość.

Ci ludzie, którzy mają niską samoocenę, a są bardzo skrupulatni, są skłonni do wyraźnego dostrzegania wszystkich swoich niedoskonałości i do cierpienia z powodu potępiania samych siebie. Takie osoby powinny się starać widzieć rzeczy takimi, jakimi naprawdę są i osądzać siebie sprawiedliwie. W rzeczywistości każdy sąd powinien być sprawiedliwy, ponieważ sprawiedliwość jest fundamentem stolicy Boga. Dlatego powinniśmy się starać być tak sprawiedliwymi w naszych sądach, jak najlepiej potrafimy. Dla ludu Pańskiego korzystne będzie ustalenie swoich zysków i strat w rozwoju charakteru, a także ustalenie, kiedy, gdzie i w jaki sposób te doświadczenia przysły na nich podczas ciągłej walki ze światem, ciałem i Szatanem. Powinni zauważać słabości, nieczystość własnej upadłej natury i starać się oczyścić z tych wad, aby nowy umysł mógł stopniowo uzyskać pełną kontrolę i aby każda myśl była poddana woli Bożej w Chrystusie.

SZCZĘŚCIE NIE PRZYJDZIE  
DO CIEBIE, JEŚLI NIE  
BĘDZIE WIEDZIAŁO  
KIM JESTEŚ.

Bóg Jehowa pod rozszerzonymi zarysami Żniwa ciągle powołuje wierne dzieci Boże, które dostąpią udziału w Królestwie, w którym cała ludz-

kość będzie sądzona. Co więcej, Bóg obecnie stara się rozwijać w naszych sercach i życiu, w naszych charakterach, zasady sprawiedliwości, których On pragnie. Zasady te będą pomocne w przygotowaniu nas do przyszłej pracy jako pomocników Chrystusa w instruowaniu, testowaniu, naprawianiu, sądeniu i błogosławieniu rodzaju ludzkiego. Zatem jeśli nie będziemy prawi w naszych sercach, jeśli nie będziemy doceniać zasad sprawiedliwości i radować się z praktykowania ich, to nie będziemy nadawać się do Królestwa. Nie powinniśmy być niesprawiedliwi nawet względem zwierząt. Każde stworzenie ma swoje prawa i powinniśmy szanować ich prawa, pozostawiając skutek takiego działania Bogu. Postępując w ten sposób przygotowujemy swoje umysły i serca na te wspaniałe warunki, które Bóg



przygotował dla tych którzy Go miłują w najwyższym stopniu.

Udział w Królestwie nie będzie nikomu udzielony na postawie miłosierdzia lub łaski. Bóg objawia miłosierdzie w stosunku do naszych wad i słabości, z którymi staramy się walczyć, ale On nie pozwoli, aby do Królestwa wszedł ktokolwiek, kto nie ma charakteru odpowiedniego do tak wysokiego stanowiska. Ci, którzy wejdą do Królestwa muszą reprezentować zasady sprawiedliwości i muszą wiedzieć, jak je wprowadzać w życie już teraz. Nikt, kto nie jest skłonny do praktykowania sprawiedliwości do tego stopnia, by nawet cierpieć pewne straty niż postąpić niesprawiedliwie, nie będzie miał udziału w Królestwie Mesjasza! Podczas przebudzenia w zmartwychwstaniu wierni spośród Poświęconych Obozowców Epifanii będą uprzywilejowani udziałem w „zmartwychwstaniu sprawiedliwych”, chociaż nie będą mieli udziału w „zmartwychwstaniu do życia”, które obejmuje wyłącznie cztery klasy wybrane, ani nie będą mieli udziału w „lepszym zmartwychwstaniu”, w którym uczestniczą Godni. Prawdopodobnie Poświęceni Obozowcy Epifanii staną się pierwszą skompletowaną klasą, jaka pod Nowym Przymierzem obejmie swe tysiącletnie miejsce i służbę. Dzięki postępowi, jaki uczynili w tym życiu, indywidualne kroczenie Drogą Świętą oraz osiągnięcie doskonałych zdolności prawdopodobnie nie zajmie im dużo czasu (PT 2002 str. 44; TP 2002, s. 47).

Pamiętajmy, że jeżeli jesteśmy prawdziwymi i wiernymi dziećmi Bożymi, wtedy wszystkie nasze mimowolne wady są przykryte szatą sprawiedliwości naszego Odkupiciela. Jeśli czynimy wszystko, na co nas stać w sprawie sądenia samych siebie, mając na względzie udoskonalenie naszego charakteru, a z innymi ludźmi postępujemy według Złotej Reguły, wtedy pokazujemy Ojcu Niebiańskiemu, że wysoko cenimy zasady, które są podstawą Jego rządu. Ponadto, jeżeli na tym pewnym fundamencie stawiamy także nadbudowę z miłości, to będziemy błogosławieni i przygotowani do Królestwa Jego Syna a naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Myśl podana w 2 Kor. 13:5, UBG: „Badajcie samych siebie, [...] samych siebie doświadczajcie [...]” sugeruje, że możliwe jest zdegradowanie naszego charakteru w tym życiu do tego stopnia, że nie będzie możliwości poprawy. Poświęceni Obozowcy Epifanii, antytypiczni Netynejczycy, są ostrzegani przez Boga jako wcześniej składający ofiary przed Najwyższym Kapłanem świata przy bramie Dziedzińca. Wypełnienie tego typu nastąpi

dopiero wtedy, gdy zaczną się Pośredniczące Panowanie i wszyscy antytypiczni Izraelici przyniosą swoje ofiary. Poświęceni Obozowcy Epifanii będąc usprawiedliwieni z wiary (a także poświęceni), będą mieli udział w zmartwychwstaniu sprawiedliwych, a nie w „lepszym zmartwychwstaniu”, które jest tylko dla Godnych (PT 1973, s. 60,61). Żadna z klas tych, którzy poświęcali się między wiekami (Młodociani Godni oraz Poświęceni Obozowcy Epifanii), nie jest narażona na wtórą śmierć pod koniec tego życia, lecz jeśli będą oni stale i dobrowolnie grzeszyć, to mogą zdegradować swój charakter do tego stopnia, że staną się uczestnikami wtórej śmierci w Tysiącleciu albo po Tysiącleciu – po ustanowieniu Królestwa. Mat. 23:33 mówi: „Wężowie! Rodzaju jaszczurczy! I jakoż będziecie mogli ująć przed SĄDEM ognia piekielnego (GEHENNY – Diablott)” PT 1980, s. 62.

Obecnie co najwyżej możemy ogłaszać taki sąd, jaki został dokonany i zmanifestowany przez Pana. W przyszłości Prawdziwy Kościół Chrystusowy będzie sądził świat, ale jeszcze nie teraz. Prawdziwie poświęcony lud Boży powinien zawsze odczuwać oburzenie wobec wszystkiego, co jest bezbożne, niesprawiedliwe, nieczyste, nieczne. Obserwując innych ludzi powinniśmy zauważać takie rzeczy, aby być w stanie je korygować w nas samych. Lud Boży powinien wyraźnie rozróżniać między dobrem i złem, kiedy zajmuje się Bożymi sprawami. Im częściej tak czynimy, tym bardziej jesteśmy przeciwni tym rzeczom, które przyczyniają się do niesprawiedliwości, a także czujemy większe współczucie wobec naszych współbliźnich. Powinniśmy odczuwać współczucie względem całego wdychającego stworzenia w ich niewoli grzechu, niesprawiedliwości i nieprawości. Czyniąc tak, będziemy dobrze wyćwiczeni w odczuwaniu sprawiedliwego oburzenia względem wszystkiego, co nie jest zgodne z zasadami sprawiedliwości.

Bardzo niewielu rozpoznało, jak ważna jest Złota Reguła i niewielu praktykuje ją w codziennym życiu. Pamiętajmy, że pozostało stosunkowo mało czasu na budowę charakteru, a Wielki Sędzia stoi obecnie u drzwi i ostateczne próbowanie jest bardzo blisko. Jeśli mamy nadzieję stania się klasą Królestwa, to musimy się śpieszyć. Jest to bardzo poważna myśl. Dlatego też powinniśmy bardzo się starać, aby nauczyć się tego i praktykować to, co Bóg wymaga od tych, którzy mają dostąpić udziału w Królestwie, aby uczynili swoje powołanie i wybranie pewnym. „Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:5).

## WIZYTA W PLOTKOWIE

Czy słyszałeś o mieście Plotkowo, leżącym w Zatoce Fałszu, gdzie w szeleszczącej sukni przechadza się stara Pani Pogłoska?

Dla tych, którzy chcą tam pojechać, do Plotkowa jest niedaleko. Pociągiem o nazwie „Bezczynność” dotrze się tam w zaledwie godzinę.

Popularną trasą jest też Droga Bezmyślności i większość ludzi właśnie tam zaczyna. Jest jednak bardzo stroma i jeśli się nie uważa, można wylądować prosto w Zatoce Fałszu.

Zjeżdża się Doliną Złośliwców, potem przez Tunel Nienawiści, a następnie po Moście „Coś Dodam” i już dociera się do bramy miasta.

Główna ulica nosi nazwę Bulwaru „Mówi Się”, a studnia miejska to „Słyszałem, Że”. Wiatry wiejące znad Zatoki Fałszu niosą echo słów „Tylko nikomu nie mów”.

W centrum miasta leży Park Opowiastek. Nigdy nie jest się tam zupełnie bezpiecznym,

ponieważ należy on do Madame Podejrzanej Uwagi, która mieszka przy ulicy Mnie To Nie Obchodzi.

Zaraz za parkiem znajduje się Zaułek Oszczytów. To tam zginęło Dobre Imię, przesyte strzałą zazdrości posłaną przez Zawistną Pychę.

Pokój dawno już opuścił Plotkowo. Można tam za to spotkać Kłopot, Smutek, Niedolę i Zmartwienie.

Prowadzi tam niebezpieczna droga, a poza miastem jest Wzgórze Żalu, na które w końcu trzeba się wspiąć, aby stać się wolnym i odzyskać szacunek do siebie.

Choć idąc pod górę, wylewa się wiele łez, i choć można w końcu otrzymać przebaczenie, to niestety nigdy nie da się zupełnie naprawić szkód wyrządzonych przez wizytę w Plotkowie.

*PT 2019, str. 11-15*

## REZYGNACJA PRZEDSTAWICIELA W WIELKIEJ BRYTANII

Informacja o rezygnacji Segisa Dooleya z wszelkich powiązań z Bible Standard Ministries [LHMM].

Segis Dooley, nasz przedstawiciel w Anglii od stycznia 2013 roku, złożył rezygnację z tego stanowiska w październiku 2018 roku. Niektóre z powodów były następujące: przestał uznawać siedzibę ruchu w USA (E3, s. 239), przestał uznawać mnie

[br. Leona Snydera] za wyznaczonego przez Pana sługę ruchu oraz mnie w funkcji opiekuna wykonawczego Bible Standard Ministries [LHMM]. Te przesiewawcze nastroje narastały w nim od ponad dwóch lat i w międzyczasie pociągnął za sobą zwiedzionych – braci i siostry. Jestem głęboko zasmucony, widząc, jak przesiewacze i przesiewani brną coraz bardziej w błąd, tracąc piękne rzeczy, które Pan oferuje tym, którzy Go kochają i zachowują Jego przykazania. O, jak głęboko i szybko pochłania ich ciemność błędu. „Po ich owocach poznacie ich [...]” (Mat. 7:16, UBG).

## PAMIĘTAMY

Dnia **04.10.2017** r. w wieku **91** lat zmarła siostra Alfreda Zenderowska ze zboru w Katowicach.

Dnia **01.12.2018** r. w wieku **100** lat zmarła siostra Anna Oruba ze zboru w Katowicach.

Dnia **11.12.2018** r. w wieku **89** lat zmarł brat Piotr Naróg ze zboru w Rzeszowie.

Dnia **04.03.2019** r. w wieku **89** lat zmarł brat Wacław Bacik ze zboru w Głogowej.

Dnia **25.03.2019** r. w wieku **88** lat zmarła siostra Janina Nicoś ze zboru w Dzierżoniowie.

Dnia **04.04.2019** r. w wieku **95** lat zmarła siostra Irena Lekka ze zboru w Rdu Nowym.

Dnia **04.04.2019** r. w wieku **85** lat zmarła siostra Stefania Wilkosz ze zboru w Katowicach.

Dnia **06.04.2019** r. w wieku **78** lat zmarła siostra Teresa Wasil ze zboru w Żdanowie.

Dnia **08.04.2019** r. w wieku **86** lat zmarła siostra Stanisława Żołądek ze zboru w Żdanowie.

Dnia **13.04.2019** r. w wieku **89** lat zmarł brat Stanisław Romaszko ze zboru we Wrocławiu.

Dnia **01.05.2019** r. w wieku **85** lat zmarła siostra Czesława Oliwa ze zboru w Paarach.

Dnia **11.05.2019** r. w wieku **90** lat zmarł brat Ignacy Łacina ze zboru w Ostrzeszowie.